

Po dłuższej przerwie wracają rozgrywki Primavera. Wkraczamy w decydującą fazę mistrzostw, gdzie ostatnie siedem spotkań wyłoni młodzieżowego Mistrza Włoch sezonu 2011/2012. Rywalem Giallorossich w ćwierćfinale będzie Varese, ten sam zespół, który niemal pokonał zespół De Rossiego w wielkim finale poprzedniego sezonu. Kopciuszkowi w walce o młodzieżowe scudetto zabrakło do końcowego triumfu kilkudziesięciu sekund. Dla Varese będzie to więc rewanż za poprzedni sezon.

W finale z poprzedniego sezonu Varese prowadziło do przerwy 1-0. Giallorossi wyrównali tuż po zmianie stron, choć rywal wyszedł na dziesięć minut przed końcem na prowadzenie. W doliczonym czasie gry gdy wydawało się, iż to Varese zdobędzie tytuł, drugiego gola w meczu zdobył Montini doprowadzając do dogrywki. Ten sam piłkarz trafił po raz trzeci w dogrywce i to Roma mogła się cieszyć z siódmego triumfu w młodzieżowych rozgrywkach, a z pierwszego od sześciu lat.

Pomimo tego, zespół Varese pozostawił po sobie bardzo dobre wrażenie. Drużyna prowadzona przez Devisę Mangię doszła jako beniaminek (seniorzy awansowali wówczas do Serie B) do wielkiego finału, ocierając się o tytuł. Tamten występ uznano za cud, podobnie jak ten z tego sezonu, gdy Biancorossi ponownie awansowali do najlepszej ósemki ligi. W tym roku zespół Varese nie awansował jednak bezpośrednio do finałów, gdyż w grupie B rundy zasadniczej musiał uznać wyższość dwójki zespołów z Mediolanu. Wygrać udało się za to w barażach, najpierw 2-1 z Albinoleffe, a potem po karnych z faworyzowaną Fiorentiną. Sezon zasadniczy zakończył zespół Varese z 50 punktami, opierając dobre wyniki przede wszystkim na skutecznej grze w obronie (24 stracone bramki). Gorzej było w ofensywie z 39 golami strzelonymi. Zespół Biancorossich dosyć szybko pożegnał się z Pucharem Włoch i Torneo di Viareggio.

Tu zdecydowanie lepiej radziła sobie Roma. Giallorossi odnieśli końcowy triumf w Coppa Italia, z kolei w Viareggio uznali jedynie wyższość Juventus. Być może obydwa zespoły będą miały ostateczną szansę na pokazanie kto jest lepszy w finale walki o Scudetto. Do tego będą jednak musieli pokonać dwóch rywali. Zespół De Rossiego pobił przede wszystkim w tym sezonie dwa ligowe rekordy. Po pierwsze Giallorossi zakończyli sezon z największą jak dotąd liczbą punktów (70 - 22 wygrane, 4 remisy), po drugie z największą liczbą strzelonych goli (95, wyprzedzając rzutem na taśmę Lazio). Różnica w zdobytych golach 95-39 między Romą a Varese pokazuje na pewno różnicę w potencjale ofensywnym zespołów. W obronie drużyny spisywały się niemal identycznie: 23-24 w straconych golach dla Romy. Giallorossi pokazali w tym sezonie kilka spektakularnych zwycięstw, głównie w pierwszej rundzie sezonu. 6-1 z Pescarą, 6-0 z Napoli, 7-2 z Ascoli, 9-0 z Crotone,

9-0 z Gubbio, 7-2 z Lecce czy 5-0 z Bari mówią same za siebie.

ROMA - VARESE (02.06.2012, 16:00)

Pigliacelli - Sabelli, Orchi, Barba, Nego - Verre, M.Ricci - Politano, Ciciretti, Piscitella - Tallo

W meczu nie wystąpi Viviani, który ma nadzieję wrócić na ewentualny wtorkowy półfinał, gdzie Roma może zmierzyć się ze zwycięzcą pary Lazio-Torino. Kapitan Primavera nie zagra z powodu powołania do reprezentacji narodowej U-21 na mecz towarzyski z Irlandią.

Autor: abruzzo